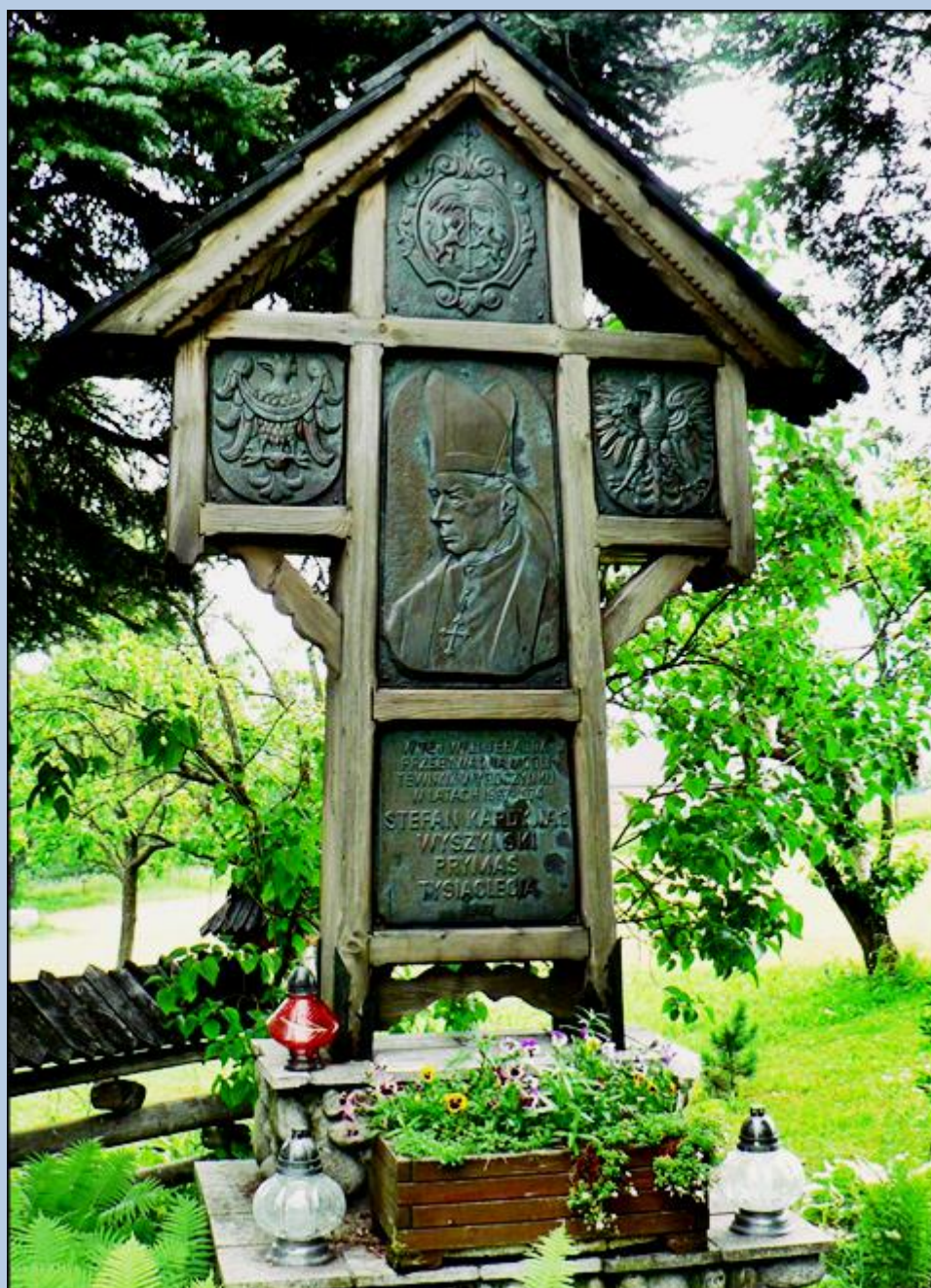
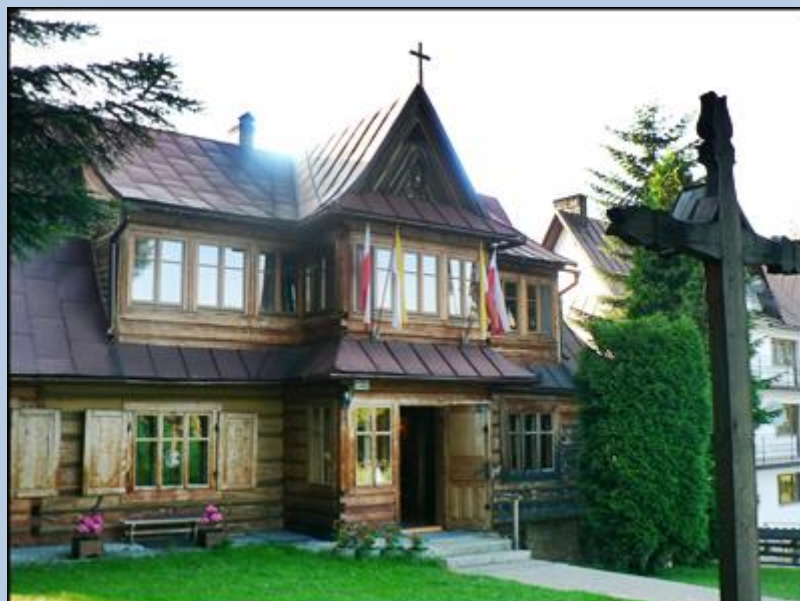


**Czerwienne-Bachledówka**  
(Woj. Małopolskie)

**Dom Zakonny Paulinów**





# ZAKON ŚW. PAWŁA PIERWSZEGO PUSTELNIKA

# PAULINI

**Z HISTORII** Zakon Paulinów - Zakon św. Pawła Pierwszego Pustelnika (OSPPE) powstał w XIII w. na Węgrzech z pustelników, którzy posłuszni wezwaniu Kościoła postanowili realizować rady ewangeliczne w życiu wspólnym. Głównego patrona obrali św. Pawła z Teb i od jego imienia przyjęli nazwę Paulinów. Do założenia Zakonu przyczynił się bł. Euzebiusz z Ostrezyhomia, który zgromadził w jedno rozproszonych pustelników oraz Bartłomieja, biskup Pecs pisząc pierwszą Regułę.

Zakon nasz od samych początków swojego istnienia prowadził działalność apostolską, która początkowo wyrażała się w dawaniu świadectwa, pouczaniu i modlitwie. Paulini zaczęli otwierać się na pielgrzymów i wiernych przybywających do naszych świątyn. Poprzez wieki, stosownie do decyzji Kościoła, Zakon podejmował różne funkcje apostolskie: od posługi Słowa Bożego i szafarstwa sakramentami we własnych kościołach, aż po działalność misyjną i pedagogiczną. Świadczy to o uwrażliwieniu naszej wspólnoty paulińskiej na aktualne potrzeby Kościoła i znaki czasu.

Świadomości charakteru i ducha naszego Zakonu, łączymy nadal modlitwę i kontemplację z gorliwym apostołstwem. Umiłowanie Pisma św. i adoracja Eucharystii, czyli paulińskie „sam na sam z Bogiem”, stanowi fundament pod wszelką działalność duszpasterską.

Nasz Zakon zrzesza w swoich szeregach ojców (kapłanów) i braci zakonnych. Wszyscy składają trzy śluby zakonne: posłuszeństwa, ubóstwa i czystości, oddając się w ten sposób na własność samemu Bogu. Nazywamy to konsekracją zakonną.

Dla naszej wspólnoty paulińskiej kapłańska posługa w sakramencie pokuty stanowi od wieków jedno z głównych zadań apostołskich, zwłaszcza w Sanktuariach Maryjnych. Szczególną powinnością naszych kapłanów jest też głoszenie Słowa Bożego. Stanowi ono podstawowy środek budzenia wiary, jest wezwaniem w imieniu Boga do nawrócenia i prowadzi do sakramentów jako źródeł życia Bożego.

W naszym Paulińskim Zakonie oprócz kapłanów są też bracia zakonni. Choć nie przyjmują święceń, to jednak poprzez śluby zakonne oddają swoje życie Bogu w spełnianiu licznych posług, w zależności od charakteru danego klasztoru. Bracia podejmują m.in. obowiązki ogrodnika, gospodarza, furtańca, krawcy, kucharza, elektryka, zakryśtanina i płocznego. Całe życie brata zakonnego, jego modlitwa, ofiara i praca, są „prezycją” ludzi do sakramentów.

**FORMACJA** Paulin przez całe swoje życie troszczy się o ludzką i duchową formację swojej osoby. Jednak rozpoczynając życie zakonne, wchodzi w szczególną formację początkową. Rozpoczyna się ona już u aspirantów - kandydatów, którzy utrzymują z Zakonem kontakt żyjąc jeszcze w swoim środowisku rodzinnym. Jeżdżą oni na nasze rekolekcje powołaniowe i dni skupienia.

Adres do korespondencji:

Referent ds. Powołań

Jasna Góra, 42-225 Częstochowa, ul. O. A. Kordeckiego 2

O. Wojciech Dec

(tel. 034/ 37 77 202 lub 0501 360 143) lub 034/ 37 77 777 (furta jasnogórska)

e-mail: powolania@paulini.pl

Odczytują swoje powołanie, ubóstwiać w życiu swojej parali, zjednoczyć się z Chrystusem w sakramentach świętych i na modlitwie.

Po podjęciu decyzji o wstąpieniu do naszego Zakonu, kandydaci na kapłanów rozpoczynają postulat (prenowicjat), trwający od połowy lipca do końca sierpnia, a po nim roczny nowicjat w Zarkach

k. Częstochowy. Uwieńczeni jest on pierwszymi ślubami zakonnymi. Bracia klerycy rozpoczynają sześciomiesięczne studia filozoficzno-teologiczne w naszym Wyższym Seminarium Duchowym w Krakowie, Skalce. Jest to czas przygotowujący ich do przyjęcia święceń kapłańskich. Po piątym roku składają śluby wieczyste i przyjmują święcenia diakonatu. Po szóstym roku przyjmują święcenia kapłańskie.

Nieco inna jest formacja początkowa braci zakonnych. Rozpoczyna się ona od rocznego postulatu w Mochowie k. Głogówka. Po nim następują dwa lata nowicjatu. Po pierwszym roku w Zarkach, bracia przechodzą do drugiego roku nowicjatu w klasztorze św. Barbary w Częstochowie. Tu m. in. uczestniczą w wykładach Studium Duchowości. Uwieńczeniem tego czasu są pierwsze śluby zakonne składane na określony czas i przez kilka lat ponawiane. Bracia zakonni po złożeniu pierwszych ślubów, rozpoczynają kilkuletni okres formacji zwany junioratem. Przez pierwsze dwa lata junioratu ścisłego bracia posługują na Jasnej Górze. W następnych latach, aż do ślubów wieczystych, wysyłani są na nasze paulińskie placówki (klasztor, parafia), podejmując różne obowiązki. Po junioracie bracia składają śluby wieczyste.

Przez całe dalsze życie Paulin troszczy się o ciągłe odczytywanie obecności Chrystusa w swoim życiu, co nazywamy formacją permanentną (ciągłą).

Centralnym miejscem Zakonu i siedzibą Przełożonego Generalnego jest Jasna Góra w Częstochowie, gdzie skupiają się liczni wierni w pragnieniu duchowego odrodzenia za pośrednictwem Matki Bożej Jasnogórskiej.

Paulini pracują również w wielu innych ośrodkach duszpasterskich w Polsce, podejmując pracę w parafiach i lokalnych Sanktuariach Maryjnych.

Poza Polską klasztory paulińskie znajdują się na Węgrzech, w Chorwacji, na Ukrainie, Białorusi, Łotwie, w Czechach, na Słowacji, w Niemczech, we Włoszech, Francji, w Stanach Zjednoczonych i Australii. Paulini prowadzą również misje w RPA i Kamerunie.

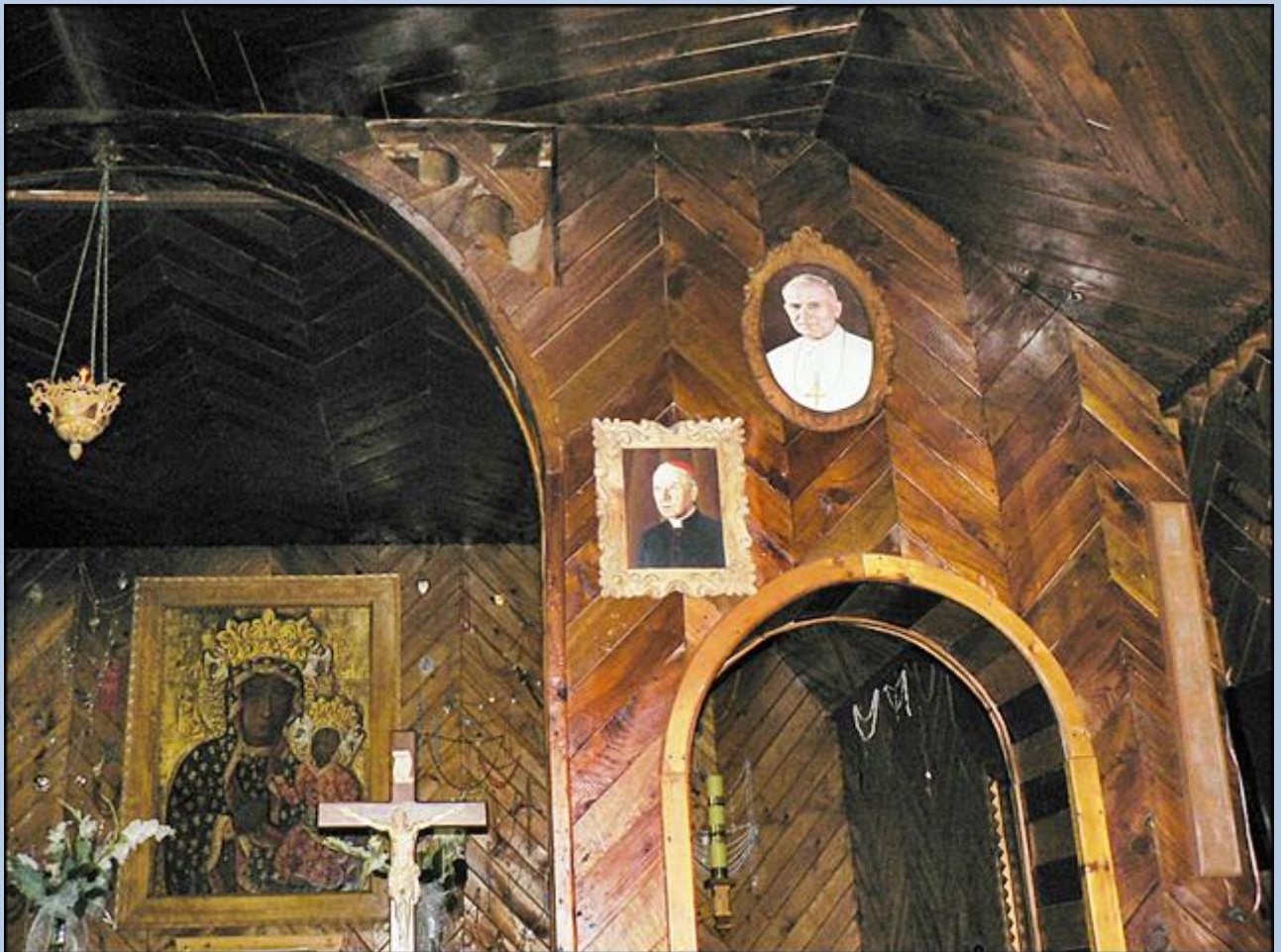
Dokumenty potrzebne do przyjęcia do Zakonu

- podanie o przyjęcie i zyciorys
- świadectwo chrztu i bierzmowania
- świadectwo moralności od księdza proboszcza
- świadectwo zdrowia od lekarza rodzinnego
- świadectwo naturalne (lub ukończenia szkoły)
- trzy zdjęcia legitymacyjne
- wypełniony kwestionariusz zakonny i ankiet



CHARYZMAT I ŻYCIĘ PAWŁA CHRYSTUSA WRAZ Z NI







## ...W KAPLICY

O godzinie 7.45 Ojciec przychodził do kaplicy. Mówimy wspólnie Aniol Pański, a później poranną godzinę brewiarzową, jeszcze po łacinie. Ojciec zaczyna modlitwy. Po odmówieniu brewiarza - Msza święta. Na początku zawsze kilka słów Ojca, które wprowadzają nie tylko w misterium Mszy świętej, w jej intencję i w liturgię dnia, ale nadają całemu życiu jakiś serdeczny, modlitewny ład. To sprawia, że Msza święta staje się ośrodkiem dnia, początkiem wielkiej Bożej przygody. Jest dla mnie zawsze wielkim przeżyciem uczestniczyć w Mszy świętej odprawianej przez Ojca. Czyny to z ogromnym skupieniem. To jest naprawdę misterium. Każde słowo, każdy ruch, każde spojrzenie (...) Podczas Mszy świętej zawsze śpiewamy. Uczę się nowych, pięknych pieśni religijnych, które we współczesnej formie wyrażają głębokie ewangeliczne treści, ale śpiewamy też pieśni dawne. Jakże się je przeżywa, zwłaszcza te, które w kościołach polonijnych specjalnie ukochaliśmy.

*Zdzisław J. Peszkowski, Ojciec*

Byłem kandydatem na ministranta na Bachledówce, ministrantem nigdy nie zdążyłem zostać. Ale jako chłopak ubrany w komżę, najczęściej z boku, zza ołtarza, albo z zakrystii mogłem obserwować Kardynała.

Pierwszym spostrzeżeniem było to, jak On inaczej Mszę św. odprawiał. Oczywiście dla mnie w tamtym czasie Msza nie była ciekawa, ale On ją inaczej sprawował. Dziś, po latach nazwałbym to ogromnym pietyzmem, namaszczeniem i pobożnością. Z boku obserwowałem, jak w starym zwyczaju pochylał się nad hostię i kielichem w czasie konsekracji, wypowiadając sakramentalne słowa. Dla mnie to najmocniej zapisało się w pamięci. Mogłoby do niego strzelać, On by ich nie zauważył. Miałem świadomość Jego wielkości, bo o tym wtedy wszyscy mówili, ale to było u Niego niesamowite: prawie czułość dla Świętej Hostii i ogromna powaga.

Drugim epizodem ważnym było to, jak Kardynał mówił kazanie. Nie pamiętam słów ani treści, ale pamiętam ogromną staranność w słowie i jego wzrok - bardzo poważny i dobry.

*O. Stanisław Jarosz OSPPE*

...miałam okazję widzieć Go co niedziela na Mszy św., słuchać Jego wspaniałych homilii, z których nic nie pozostało w mojej pamięci, natomiast bardzo dobrze zapamiętałam Jego głos.

*Maria Leja z domu Bednarz*

Zapisały mi się złotymi zgłoskami w pamięci wakacyjne poranne Ofiary Eucharystyczne spełniane przez Ojca, przeważnie o Matce Bożej Jasnogórskiej lub o Świętych Pańskich z danego dnia. Zył naszą Matką Bożą Jasnogórską.

Zył świętymi, których uroczystości obchodziliśmy w lipcu. Mówił o nich w krótkich wstępach przed Mszą świętą. Przypominał, co im zawdzięczamy w historii Kościoła i Ojczyzny. Umiał przykład ich życia zastosować praktycznie do dnia bieżącego. Zył życiem Kościoła Powszechnego i lokalnego. Dawał temu wyraz, mówiąc często o Kościele, o Ojcu Świętym - następcy Świętego Piotra, o życiu i posłannictwie Kościoła w świecie i w Polsce. Zył historią kraju ojczystego.

*O. August Bojakowski, OSPPE*

...Apel Jasnogórski. Ojciec w sposób jedyny w swoim rodzaju ogarnia w tej modlitwie cały dzień. Za wszystko dziękujemy. Wybiega sercem z kaplicy do całej Polski. I do prac zniwnych, i do kopalni, hut, szpitali, gdzie cierpią ludzie, i do tych dzieci, które przez kolonijne rygory nie znalazły się na Mszy świętej w niedzielę. Obejmujemy modlitwą dzieje Narodu i tych, którzy życie swoje oddali za to, aby Polska była wierna Bogu. I za tych się modli, którzy są rozsiadani po świecie. Spiesz się też zawsze myślą do Ojca Świętego i Matce Bożej go oddaje z wielką troskliwością, Pamięta i tych, którzy byli wśród nas, a już odeszli do Boga. Później wspólnie odmawiamy "Pod Twoją Obronę". Ojciec błogosławi nam, całą Polskę i Polonii...

*Zdzisław J. Peszkowski, Ojciec*

Bardzo lubiliśmy chodzić wieczorem na różaniec i słuchać Jego "Apeli Jasnogórskich", które wygłaszał bez przygotowania, tylko tak z głowy. ...zawsze łączył się ze wszystkimi rodakami w zależności od sytuacji panującej w danej chwili, np. w czasie pożaru rafinerii w Czechowicach nie obydło się bez wspomnienia ludzi tam poszkodowanych.

*Maria Leja z domu Bednarz*

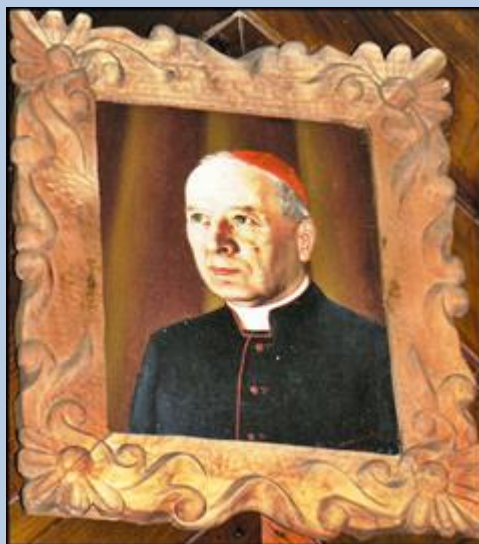
Jego kazania, które głosił na Mszy św. były przepojone duchem Maryjnym.

*Rozalia Jarząbek*

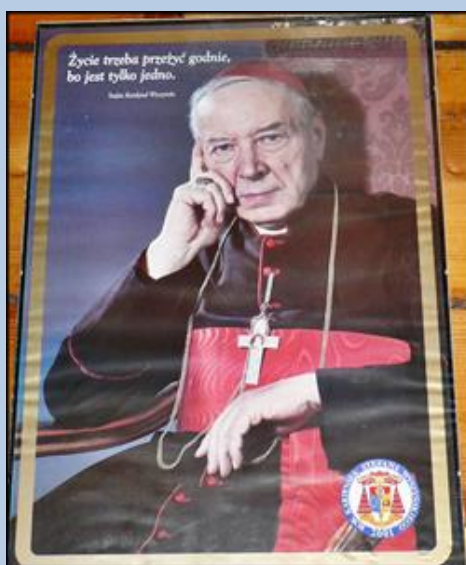
...przynależę się muszę, że ja paulin, związany całym życiem z Jasną Górą i Matką Bożą - dopiero od niego uczyłem się prawdziwego nabożeństwa do Matki Bożej. On po prostu żył Nią. Nie tylko woził Jej obraz z sobą - ale przede wszystkim był z Nią duchowo złączony, przy każdej okazji mówił o Niej i powoływał się na Nią.

Jego imieniem tchnęło każde przemówienie i Apel Jasnogórski, a nawet zwykłe rozmowy na różne zwykłe, ludzkie tematy... Gdy mówił o Niej - zauważyłem, jak Jego wielkie, niebieskie oczy zachodziły łzami nie mogąc ukryć wzruszenia, którego pełne było Jego serce.

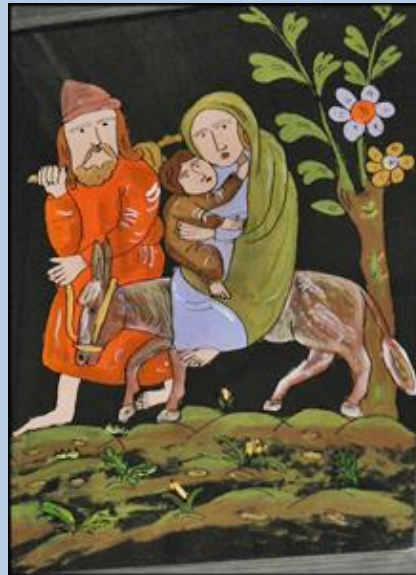
*O. Ferdynand Pasternak OSPPE*



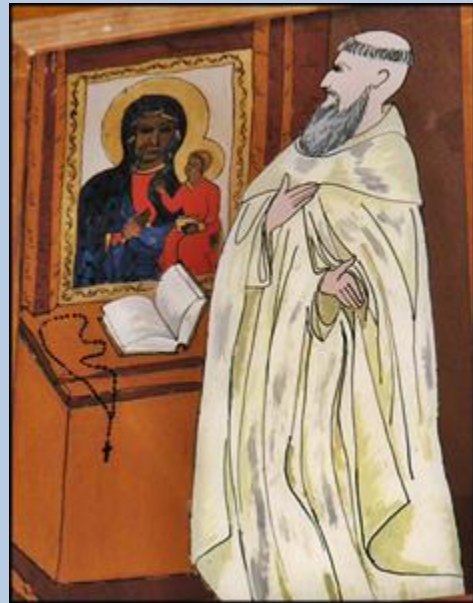
















*zdjęcia: Jan Nitecki*